

SŁOWO

Wilno, Sobota 15-go września 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetro-
wy jednospaltowy na str. 2-ej i 3-e-
j 5000 marek, za tekstem 2000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 20000 m. p.; z
provincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

Urząd świętej Ryty.

W SPRAWIE REDUKCJI URZĘDNIKÓW.

III.

Artykuł niniejszy, poświęcony wileńskiemu Urzędowi Ziemskiemu, zatytułowałem Urząd św. Ryty, gdyż był czas w Hiszpanji, gdy św. Ryte (właściwie Małgorzacie) czczono jako patronkę wszelkich niemożliwości.

Skutkiem znanych warunków i przyczyn, których charakterystyce udzieliłem dość miejsca w poprzednich dwóch artykułach („W sprawie redukcji urzędników“), w szczególnych urzędach wytworzył się stan graniczący z chaosem. Starałem się udowodnić, iż odpowiedzialności za to nie może ponosić ogół urzędników, iż redukcja, przy zachowaniu w mocy istniejącego obecnie systemu administracyjno-biurokratycznego, chaos ten raczej jeszcze bardziej spotęguje.

Zaznaczyć jednak należy, że współwina i odpowiedzialność za niedopuszczalny stan w urzędach ciąży jednocześnie i na poszczególnych urzędnikach, mianowicie tych, którzy, częstokroć z przekonania, są apologetami najbardziej ujemnych stron panującego systemu biurokratycznego, a zajmując stanowiska mniej lub więcej kierownicze, mają możliwość bezkarnie system ten doprowadzać do absurdu.

O słuszności powyższego łatwo przekonać się na przykładzie zwłaszcza tych urzędów, których zakres działalności dotyczy bezpośrednio najżywniejszych stron życia gospodarczego. Nie daleko sięgając, jak domyśla się pewnie czytelnik, Urząd Ziemski dostarcza pod tym względem bogatego materiału.

U p. Majewskiego, Kierownika Wydziału Urzędów Rolnych, znajduje się około trzystu spraw przezeń nie załatwionych i wyczekujących jego rozstrzygnięcia. Setki petentów bezrezultatnie wyczekują odpowiedzi, sprawy przewlekają się miesiącami, nawet urzędy państwowe nie otrzymują we właściwym czasie lub całkiem nie mogą otrzymać od Urzędu Ziemskiego potrzebnych informacji.

Parcelacja prywatna napotyka obecnie na coraz większe przeszkody. P. Majewski, który stoi na czele W-łu, jest zwolennikiem etatyzmu, reformę rolną nie rozumie inaczej, jak w wykonaniu przez Urząd. Nie znając stosunków i warunków gospodarczych, decyduje o wszystkim wyłącznie na mocy własnej arbitralnej interpretacji i nie opracowanych ustaw i zarządzeń.

Miedzy innymi, by utrudnić parcelację prywatną, Urząd Ziemski zobowiązał właścicieli ziemskich do składania podpisanej przez nabywcę deklaracji, iż nabywca powiadomiony jest o długu bankowym ciążącym na kupowanej ziemi oraz o tem, że dług ten będzie musiał zwrócić prawdziwie podobnie w przeliczeniu na złoto. Zarządzenie to miało na celu odstraszenie nabywców od kupowania ziemi w drodze parcelacji prywatnej. Rzecz prosta, iż cel nie został osiągnięty, a to stało się zadość zasądzić tezie biurokratycznej: więcej papierków.

Nawiasem mówiąc, parcelacja prywatna w przyszłości jeszcze bardziej będzie utrudniona. Mianowicie istnieje tendencja, że względu na brak ziemi, wzbraniać sprędaży większych działek, ustalając przeciętną normę przestrzenną 5 — 6 hektarów! Tego rodzaju rozdrobnienie własności w naszych warunkach oczywiście oznaczać będzie stworzenie proletariatu rolnego i upadek produkcji.

Zamierzenie to da się urzeczywistnić całkiem samorzutnie — przez niezatwierdzenie planów parcelacyjnych, nie przestrzegających podanej normy przestrzennej dla działek.

Powracając do właściwego tematu, zapytuję jakież rezultaty da redukcja urzędników, na przykład Urzędu Ziemskiego, jeżeli przy obecnej ich ilości u najbardziej pilnych i pracowitych znaleźć można setki zamarnowanych spraw.

Odpowiedź tu może być tylko jedna: spotęguje się chaos, załatwienie spraw przewlekając się będzie w nieskończoność.

Nie — tu wyjścia innego nie ma. Trzeba uzdrowić system administracyjno-biurokratyczny, inaczej „statek państwowy zatoni“.

H.

Po Panu Diamandzie, poseł Mieczysław Niedziałkowski breni w „Robotniku“ parlamentarnego systemu rządów. Poseł Niedziałkowski powtarza tylnie przez nas wypowiedzianą tezę, że parlamentaryzm jest systemem bezkonkurencyjnym, gdyż inne systemy rządzenia znacznie gorsze dają wyniki. Od poglądów posła Niedziałkowskiego różni się tem tylko, że pragnęliśmy system parlamentarny w Polsce uzdrowić, uczynić go właściwym systemem parlamentarnym, a nie jego karykaturą, podczas gdy poseł Niedziałkowski zapowiada walkę szerokich mas robotniczych i włościańskich w obronie obecnej ordynacji wyborczej.

Aluzje posła Niedziałkowskiego do entrefiletu „Słowa“ polegają na nieporozumieniu. Jakis znajomy posła Niedziałkowskiego musiał mu o tym entrefilecie opowiadać, ale niezbyt dokładnie. My zawsze wskazujemy, że prezydent republiki musi być osobą znienawidzoną przez partje przeciwne jego partji i że w ten sposób żywy symbol państwa staje się jednocześnie miejscem, w którym nienawiści partyjne wylewają kubły swych namiętności. Wysoki urząd staje się ścieżką dla tych namiętności. Brak kurtuazji, „na żądanie urzędników kolejowych“ okazany przez p. Landsberga wczorajszemu Naczelnikowi Państwa polskiego, był więc stosunków republikańskich małą ilustracją. Pomiećdy więc systemem republikańskim, z przykładem z naszego entrefiletu, logiczna odległość nie jest znów tak duża jak od piernika do Częstochowy, jak ją na oko ocenił poseł Niedziałkowski.

Kronika polityczna.

Telefoniem z Warszawy

Wiadomość o mianowaniu gen. Wł. Sikorskiego, b. prezydenta ministrów, inspektorem armji we Lwowie — nie potwierdza się. W „Kur. Porannym“ czytamy, że z gen. Sikorskim, jeszcze przed jego wyjazdem do Paryża, Prezyd. Witos pertraktował w sprawie objęcia przez niego generalnego inspektoratu armji. Gen. Sikorski uzależnił swą zgodę od pomyślnego załatwienia organizacji najwyższych władz wojsk, który to projekt odbiegał znacznie od projektu hr. Szeptyckiego.

Tenże „Kurjer Poranny“ złożył pismo, że generalny inspektorat armji otrzymał napewno gen. Józef Haller, który w tym celu częstował swych przyjaciół politycznych kolacją w Bristolu.

Połączone stronnictwa lewicy ludowej, t. j. grupa Dąbskiego i grupa Thugutta, mają zamiar zwołać w październiku wielki kongres ludowy, a obecnie, jak informuje „Gazeta Poranna“, wydają odezwę do ludu podniecając umysły wykorzystywaniem panującej drożyzny.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chłopców m. Wilna.

Niniejszym powiadamiam, iż doroczne sprawozdawcze zebranie odbędzie się dziś w dniu 15 września r. b. w lokalu własnym Baksza Nr 7, o godz. 7-ej wieczorem.

Z A R Z A D

Nadesłane.

Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim, którzy łaskawie wzięli udział w uroczystości naszego złotego wesola, przysłali życzenia i złożyli znaczne sumy na cele społeczne, składamy najszczerze i najgorętsze podziękowania na tyle dowodów przyjaźni i życzliwości.

Marja i Ignacy Witkiewiczowie

Warszawa

Koszykowa 24.

Na skutek uchwały Rady Wileńskiego Syndykatu Rolniczego z dnia 5 września r. b. zwołuje się

Nadzwyczajne walne zgromadzenie

Akcejonariuszy Wileńskiego Syndykatu Rolniczego, S-ki Akc.

na dzień 3 października o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Syndykatu rolniczego, w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 9.

PORZĄDEK DZIENNY: — zmiana niektórych punktów statutu, — powiększenie kapitału akcyjnego. —

TEATR POLSKI (Lutnia)

WYSTĘPY

K. TATARKIEWICZA

Dzisiaj

„Kochanek od serca“ Komedia

Vernonella

TEATR WILSKI Ostatnio występy (na Pohulanie)

ELNY GISTAEDT

„Księżniczka Ola-la“ Operetka

Gilberta

Początek o godz. 8-mej wiecz.

WOJSKOWA REWOLTA W HISZPANII.

MADRYT. 13.IX (PAT). Generał-gubernator Katalonii wystosował do króla depeszę, domagając się usunięcia obecnego gabinetu. W Barcelonie ogłoszono stan obłężenia. W różnych okęgach Katalonii wojsko objęło władzę. Gabinet postanowił zatrzymać władzę w swoich rękach.

PARYŻ. 13 IX (PAT). Donoszą z Barcelony, że rządy w Katalonii objął generał Llossada. Oficjalny komunikat rządu centralnego oświadcza, że rząd pozostanie na posterunku i ustąpi jedynie pod presją gwałtu. Król ma dziś powrócić do Madrytu.

MADRYT. 13.IX (PAT). Garnizony Barcelony i kilku innych miast wystąpiły jawnie przeciwko rządowi. Garnizony Madrytu, Saragossy i Sewilly popierają również akcję antyrządową. Minister spraw zagranicznych został aresztowany, proces przeciwko niemu już się rozpoczął.

BARCELONA. 14.IX (PAT). Król powrócił do Madrytu. Obrady gabinetu toczą się bez przerwy pod ochroną wojska wiernego rządowi. Urzędowo donoszą, że bunt wojskowy skierowany jest wyłącznie przeciwko gabinetowi, nie zaś przeciwko królowi. Ogłoszono tu odezwę, która głosi, że premier oraz ministrowie spraw zagranicznych będą postawieni w stan oskarżenia, że zostanie utworzony nowy rząd, który będzie działał pod ochroną władz wojskowych.

Wybory w Gdańsku.

GDANSK. 14. IX. (Aw.) Dziennik Gdański charakteryzuje obecną sytuację przedwyborczą w sposób następujący: Partja niemieckich socjalistów, nie mająca nic wspólnego z Gdańskiem, rozwija od dłuższego czasu ożywioną propagandę, która jednak ma bardzo małe powodzenie. Partja nacjonalistów niemieckich otworzyła obecnie 6 biur werbunkowych, obliczonych na zdobywanie nowych zwolenników. Niemiecka partja postępowo-gospodarcza z posłem Jelowskim i redaktorem Millerem na czele, zapowiedziała ostrą opozycję senatowi, z którym dotychczas pracowała ręką w rękę. Zmiana taktyki obliczona jest oczywiście na zdobycie wyborców przy pomocy hasła najbardziej aktualnych. Socjaliści

Angielskie

Przedsiębiorstwo Drzewne

pragnie nabyć obiekty leśne ze spławem do Dźwiny. Oferty: Skrzynka poczt. 182, urząd poczt. Ryga.

zmobilizowali wspólny front z komunistami. Liga polska ma dobre widoki powodzenia, ponieważ postulaty polskie odpowiadają najistotniejszym potrzebom ludności gdańskiej. Stwierdzić po za tem należy, iż wszystkie partje niemieckie dla wzbudzenia i podtrzymania ducha nacjonalistycznego sprowadzają specjalnych agitatorów z Prus Wschodnich i Rzeszy.

O głosowanie okupantów.

GDANSK. 13. IX. (PAT.) Frakcja polska sejmiku gdańskiego zgłosiła interpelację, zapytując czy prawdziwe jest doniesienie, że senat gdański zamierza pozostawić przebywającym w Gdańsku okupantom prawo głosowania w przyszłych wyborach do sejmiku gdańskiego.

KLĘSKA BIERNEGO OPORU W RUHRZE.

BERLIN. 14. IX. (A. W.) Prasa niemiecka nie ukrywa już obecnie, że taktyka biernego oporu doznała zupełnej klęski. Ostatnio w dodatku ekonomicznym „Berliner Tageblatt“ ukazał się znamienny artykuł p. t. „Gospodarka i finanse Francji“, z pod-tytułem: „Bezwarunkowo pomyślny stan na całej linii“. W artykule tym autor zbija twierdzenia, kolportowane po Niemczech, jakoby upadek gospodarczy Niemiec musiał pociągnąć za sobą upadek gospodarczy Francji. Autor poddaje przeglądowi wszystkie dziedziny życia gospodarczego Francji, stwierdzając wszędzie całkowicie pomyślny stan, tak, iż Francja może obecnie z powodzeniem konkurować na rynkach zagranicznych w krajach o wysokiej walucie. O pomyślnym stanie rzeczy świadczy fakt, — pisze dziennik, — że wpływy skarbowe wykazują bardzo poważny wzrost, zwłaszcza w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przewyżka wpływów skarbowych w ciągu ostatniego roku w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi 1.321 milionów franków. Ta przewyżka w znakomitym stopniu wyrównała częściowe osłabienie siły nabywczej franka. W dodatku stwierdza się, że tegoroczne zbiory przedstawią się tak korzystnie, iż przy pewnej pomocy zboża z kolonij półn. Afrykańskich Francja w roku gospodarczym 1923—24 obejdzie się całkowicie bez zboża zagranicznego. Tak więc obliczone na łatwotliwość argumenty o konieczności ruiny gospodarczej Francji w związku z katastrofą gospodarczą Niemiec należy odrzucić, jako niewytrzymujące najmniejszej krytyki. Najlepszym zresztą argumentem, wykazującym bezzasadność tych twierdzeń, są fakty.

W Lidze Narodów.

Stałym naszym zwyczajem dzielimy się za pośrednictwem „Czasu” krakowskiego treścią doskonałych korespondencji p. S. S. Korespondencja zamieszczona poniżej ma już znaczenie tylko historyczne. Jak wiadomo, Liga Narodów została odsunięta od rozstrzygnięcia sprawy włosko-greckiej, tem niemniej ciekawe jest to wysokie zainteresowanie, które w kołach Ligi Narodów wywołała ta sprawa (red.)

Znany jest przebieg wypadków. Zamordowanie oficerów włoskich, członków międzynarodowej komisji, ultimatum Włoch, odpowiedź Grecji, bombardowanie i zajęcie Korfu, skarga Grecji do Ligi Narodów, interwencja ambasadorów...

W Lidze Narodów sprawa ta przedstawia się w sposób specjalny: według paktu Ligi, członkowie Ligi zobowiązali się wszelkie spory międzynarodowe skierowywać do Rady Ligi i nie uciekać się do wojny. Artykuł 10 paktu gwarantuje całość terytorjalną mocarstw należących do Ligi, przeciw wszelkim atakom z zewnątrz.

Według statutu Ligi, Włochy stanowiąco popelnili czyn, łamiący ich zobowiązania jako członków Ligi, a złamanie tych zobowiązań przedstawia się tem poważniej, że Włochy są jednym z czterech mocarstw, stale reprezentowanych w Radzie, że są dalej wielkim mocarstwem, które w stosunku do słabej Grecji wystąpiło zbrojnie, a wreszcie, że zajęły część jej terytorjum.

Wskutek skargi Grecji, sprawa musiała być wniesiona na porządek dzienny zebrania Rady; lecz ponieważ przedstawiciel Włoch, pan Salandra, wyraził zdanie, że Liga wogóle nie jest kompetentną w tej sprawie, oraz, że nie posiada żadnych instrukcji od swego rządu, (a zanim one nie nadejdą, nie powiedziec o postępowaniu i zamiarach swego rządu nie może) — przeto Rada postanowiła sprawę odroczyć na kilka dni, by pozwolił delegatowi Włoch porozumieć się z Rzymem. Instrukcje obecnie już nadeszły i dziś na publicznym posiedzeniu Rady p. Salandra odczytał oświadczenie swego rządu. Zawiera ono twierdzenie, że Włochy miały prawo i musiały zapewnić sobie satysfakcję moralną i materialną za mord swych oficerów, a w tym wypadku, mając do czynienia z rządem greckim, de iure nie uznającym jeszcze przez wiele państw, a więc nieodpowiedzialnym, musiały zająć Korfu. Na szczęście pan Salandra nie zapomniał zaznaczyć, że natychmiast po wypełnieniu przez rząd grecki warunków ultimatum, Korfu będzie ewakuowane! Dalej, według oświadczenia włoskiego, niepodobieństwem jest w tym wypadku czynić z Włoch podsądnego, a z Grecji oskarżyciela, bo w rzeczywistości jest wręcz odwrotnie. Na zakończenie nota włoska zwraca się z kategorycznym wymaganiem do Rady Ligi, by takowa nie przystępowała nawet do rozważania tego zarzutu.

W odpowiedzi na oświadczenie Włoch, lord Robert Cecil, przedstawiciel Wielkiej Brytanji w Radzie Ligi Narodów, prosił o odczytanie artykułów 10, 12 i 15 paktu Ligi. Artykuły te zawierają zobowiązania wszystkich członków Ligi nieuciekania się do wojny i przedkładania Radzie Ligi swych nieporozumień z innymi mocarstwami. W szczególności zaś artykuł 10 zabezpiecza całość terytorjalną wszystkich członków Ligi przed wszelką napaścią.

Po przeczytaniu tych artykułów, przedstawiciel Wielkiej Brytanji zauważył, że ar-

tykuły te są identyczne we wszystkich traktatach pokoju, zawartych po światowej wojnie i sądzi, że naruszenie takowych naruszy podstawy prawne organizacji dzisiejszej Europy. Zważywszy doniosłość oświadczenia włoskiego, przewodniczący Rady, p. Iszi, zaproponował odroczenie posiedzenia do następnego dnia, aby wszyscy członkowie Rady mogli bliżej z niem się zapoznać.

Sytuacja staje się bardzo ciężką i Rada Ligi znajduje się wobec dwóch możliwości: 1) Jeśli ustąpi Włochom i sprawą się nie zajmie, w takim razie straci w oczach świata wszelką rację bytu, jako organizacja bezsilna i nieposiadająca możności przywołania jednego ze swych silniejszych członków do porządku i zmuszenia go do obserwowania swych zobowiązań. 2) W razie zajęcia się sprawą pomimo sprzeciwu Włoch, Rada ryzykuje znaczne osłabienie Ligi, które bezwarunkowo nastąpi po wystąpieniu Włoch z organizacji.

W obecnej chwili zatarg włosko-grecki skupia na sobie uwagę wszystkich delegacji i wszelkie inne sprawy wydają się w Lidze zupełnie bez znaczenia. Opinia niektórych delegacji jest zupełnie wzbudzona: kraje małej ententy, kraje skandynawskie, Belgia, wreszcie kraje zbliżone psychologicznie do psychiki brytyjskiej, starają się wpłynąć na Zgromadzenie, by za jego pomocą wyrzucić dość silną presję na Włochy i zmusić Mussoliniego do poszanowania zobowiązań międzynarodowych. To znaczy, by dać mu do zrozumienia, że zajęcie zbrojne nawet części terytorjum słabszego państwa spotka się ze sprzeciwem Ligi i stanowiąco nie będzie tolerowane. Pchając w tym kierunku, mocarstwa te nie tyle działają w myśl jakiejś abstrakcyjnej zasady, ile szukają do pewnego stopnia własnego zabezpieczenia na przyszłość przeciwko ewentualnej i analogicznej agresji, której ofiarą mogą paść nie dziś, to jutro, nie posiadając dość siły do samobrony przeciwko napaści znacznie silniejszego przeciwnika.

Trudno dziś przewidzieć, jaki obrót przyjmie cała ta sprawa; ostatnie wystąpienie lorda Roberta Cecila świadczyłyby, że zdecydowany on jest stanowczo wymagać zastosowania paktu i nie pozwoli na ustępliwość, z tytułu, że Włochy są w dzisiejszej chwili silnym mocarstwem; sam fakt, że Włochy zajęli Korfu, wyspę wcale nie obojętną dla Wielkiej Brytanji, może wpływać na stanowisko Londynu. Francja dotychczas nie wypowiedziała się i naturalnie opinia angielska czyni ją odpowiedzialną za podtrzymywanie Włoch w ich nlelczeniu się z Ligą. Zdaniem dzienników, zdecydowane stanowisko Francji podtrzymujące wymagania Wielkiej Brytanji łatwo zmusiłoby Włochy do przystosowania swej polityki do zobowiązań międzynarodowych i do poszanowania suwerenności słabej Grecji.

Poprzednio zaznaczyliśmy, że Liga ma przed sobą dwie drogi, lecz może zająć się i trzecią, jakiś kompromis pomiędzy obowiązkiem, wynikającym z przepisów „Paktu”, a wymaganiem Włoch. Kompromisu takiego należy zawsze się obawiać, gdy się ma do czynienia z oficjalnymi delegatami mocarstw, a obawiać się go należy ze względów i zasadniczych i praktycznych: zasadniczo podwójnie on bardzo silnie zaufanie do Ligi i siłę moralną Ligi osłabi, praktycznie zaś nikomu nie da zadowolenia, wprowadzając rozgoryczenie i wielką nieufność w życiu międzynarodowym.

S. S.

Z mych przeżyć i walk politycznych.

Tom II, część IV, rozdział VI.

Po zakończeniu się, właściwie mówiąc po tymczasowym załataniu kryzysu bośniackiego, obie strony rozpoczęły przygotowania do przyszłej rozprawy orężnej. We Lwowie za rosyjskie pieniądze wydawana była gazeta „Prikarpackaja Ruś”, organ drukowany czystym językiem rosyjskim, gdy moskalofili „Haliczanin” używał małej domieszki wyrazów rosyjskich. Nowa gazeta była zdecydowanym organem propagandy rosyjskiej. Szpiegów rosyjskich łapano co kilka dni. Jak grzyby po deszczu wyrastały bursy, w których młodych popowiczów oraz synów chłopskich Galicji Wschodniej wychowywano w duchu patriotyzmu rosyjskiego. Rząd austriacki niedawno kokietował z moskalofilami, zaczął teraz poszukiwać antydotum na truciznę rosyjską w obozie ukraińskim. W 1909 r. Ukraińcy urządzili we Lwowie stułeczną rocznicę Mazepy, zwołali zjazd, na który profesor Hruszewski sprowadził swych zakordonowanych przyjaciół. Zjazd wypracował memoriał do rządu austriackiego o przyszłej wojnie i o sprawie ukraińskiej. Memoriał zarzucał Polakom moskalofilstwo, usiłował wykazać, że tylko Ukraińcy mogą być siłą poważną dla rozbicia Rosji. Metropolita Szeptycki przez Maksymiliana

Badeńskiego zaznajomił z tym memoriałem sfery miarodajne Niemiec i austriackiego następcę tronu Franciszka Ferdynanda.

Z polskiej strony nie było wówczas analogicznych memoriałów. Uważałem je za niezbędne dla przeciwwagi memoriałom posiadania w Galicji, a przedewszystkiem dla ułatwienia naszej akcji militarnej tak przygotowanej, przedwojennej, jak i w czasie wojny. Opowiadali mi należąco do kierowanej przez Piłsudskiego tajnej organizacji militarnej, Związku Walki Czynnej, że gdy wychodzili na ćwiczenia wojskowe, płoszyli ich każdy spotkany pastuszek, udawali wycieczki botaniczne, w sieniach nosili broń.

Napisane memoriał mógłbym w każdej chwili, ale przez kogo podać jak nim sfery miarodajne zainteresować? Przygotowałem broszurę memoriałową do cesarza Wilhelma II, ale nie miałem na przekład i druk. Nawet wypróbowałem przyjaciela polityczny, faktyczny wydawca mych dwutygodników, p. Eug. Zieliński, z którym widziałem się w Galicji, odmówił mi na to środków. Miałem zamiar z broszurą jechać do Berlina i udać się do ks. Ferdynanda Radziwiłła, ale nie znałem nikogo, koby mi mógł polecić. Akcję memoriałową zrealizowałem więc inaczej i dopiero na dwa lata przed wojną.

W 1909 r. wydano w Austrii rozpo-

Sejm i Rząd.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 13. IX. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 13 września r. b. uchwaliła następujące wnioski:

Wniosek ministra spraw zagranicznych w przedmiocie ratyfikacji konwencji, dotyczącej międzynarodowej wymiany dokumentów urzędowych oraz wydawnictw naukowych i literackich, wniosek min. spraw wewnętrznych w sprawie statystyki celnej, wniosek ministra kolei żelaznych, pozostający w związku z przebudową węzła kolejowego i potrzebnych do tego celu wyłączeń odpowiednich gruntów, wniosek ministra skarbu w sprawie dodatkowego prowizorium budżetowego na III-ci kwartał 1923 roku, oraz prowizorium budżetowego na 4-ty kwartał tegoż roku, wniosek ministra przemysłu i handlu w przedmiocie przekazania temuż ministerstwu spraw związanych z dzierżawą i eksploatacją terenów naftowych, będących własnością państwa, co powinno przyczynić się do wzmożenia intensywności robót wiertniczych.

Na tem samem posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła do wiadomości wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie taks szkolnych, mający na celu wprowadzenie w opłatach pewnego stałego miernika i zwolnienie od nich dzieci funkcjonariuszy państwowych cywilnych i wojskowych oraz dzieci rodziców niezamożnych, w razie wykazania przez nie odpowiednich postępów w nauce.

Następnie Rada Ministrów przedyskutowała szereg projektów, wniesionych do Sejmu przez rząd popzedni, a mianowicie: projekt ustawy o prowizorium budżetowym tymczasowego działu samorządowego we Lwowie na czas od pierwszego stycznia do 30 czerwca 1923 roku, tudzież wnioski mini tra kolei żelaznych w przedmiocie sprzedaży nieruchomości rządowej w Warszawie oraz w przedmiocie sprzedaży gruntu kolejowego na rzecz stowarzyszenia „Domu Zdrowia” pracowników P. K. P. okręgu Stanisławowskiego, nadto na wniosek ministra pracy i opieki społecznej Rada Ministrów uchwaliła wydelegować do Łodzi specjalną komisję złożoną z przedstawicieli ministerstw pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, skarbu oraz spraw wewnętrznych celem zbadania przyczyn zastoju pracy w fabrykach łódzkich, stanu aprowizacji robotników i prawidłowości obliczeń podatku dochodowego pobieranego od robotników. Komisji określono 10-dniowy termin do przedłożenia wniosków Radzie Ministrów.

Ch. Demokracja o naprawie skarbu.

WARSZAWA, 14. IX. (A. w). W rezultacie dwudniowych obrad Ch. Demokracji wypracowany został komunikat, którego ważniejsze postanowienia brzmią jak następuje:

Podstawowym zadaniem Państwa Polskiego jest zupełne wyrównanie deficytu budżetu. Uchwalone podatki, wskutek niedostatecznego funkcjonowania aparatu podatkowego oraz niestosowania miernika złotego w dniu wypłaty tych że, nie wystarczają dla pokrycia niedoboru budżetowego. Należy więc zastosowywać miernik złoty do wpłacania podatków, lub w razie niemożności zastosowania tego, należy pobierać podatek dodatkowy, któryby wyrównał różnicę, wynikłą z późnego opłacania podatku, nie według miernika złotego. Do uruchomienia banku emisyjnego przystąpić

można dopiero po zapewnieniu pokrycia deficytu budżetowego. Do czasu wprowadzenia sanacji finansowej należy skreślić i wstrzymać wszelkie świadczenia i subwencje wypłacane przez kasy państwa na cele nie wynikające z bezwzględnej konieczności państwowej. Należy również wprowadzić waloryzację podatków i opłat czyli stosowanie miernika złotego w dniu opłaty należności.

Również stworzyć należy radę naprawy skarbu, której zadaniem ma być utrzymanie w ciągłości skarbowej i finansowej polityki państwa oraz ochrona skarbu przed próbami i eksperymentami i kontrola wszystkich zarządzeń wydawanych w interesie naprawy skarbu.

Fuzja Wyzwolenia i P. S. L., grupa Dąbskiego.

WARSZAWA, 14. IX. (A. w). Po przedwstępnej czwartkowej konferencji przedstawicieli Wyzwolenia i secesji Piasta odbędzie w piątek wieczorem dalsze posiedzenie, na którym zapadną decyzje w sprawie fuzji obu klubów w jedno stronnictwo.

Sprawa drożyzny.

WARSZAWA, 14. IX. (A. w). W dniu 13 b. m. odbyła się w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny konferencja z udziałem przedstawicieli zorganizowanych spożywców w sprawie przydziału węgla organizacjom spółdzielczym i instytucjom aprowizacji miast. Przedstawiciele spożywców przyjęli z uznaniem do wiadomości oświadczenie p. Bajdy, o przydziale 800 wagonów węgla miesięcznie do dyspozycji nadzwyczajnego komisarjatu, wzywając zarazem komisarjat, że względu na potrzeby węglowe miast, do starań o uzyskanie większej cyfry i zmiany warunków przydziału w zakresie określenia ceny tegoż, zasad kredytowych, jako też gatunku węgla i strony technicznej dostawy. Wyłoniono specjalną komisję z pośród obecnych przedstawicieli spożywców, pod przewodnictwem p. Bajdy, celem przeprowadzenia odpowiednich pertraktacji z Radą Zjazdu Przemysłu Gór. Hutn.

Wiadomości ajeneyjne.

Polska Agencja Telegraficzna.

— Pisząc o mowie Stresemanna dzień niki francuskie uważają, iż naogół stanowią ona nowy krok naprzód, nie czyni jednak poważniejszej zmiany w sytuacji. pozostawiając nadal wiele niewyjaśnionych punktów.

— „Petit Parisien” donosi, iż dyrektor Rosyjskiego Banku państwowego Scheinmann przybędzie w najbliższym czasie do Paryża w celu nawiązania kontaktu z instytucjami francuskimi.

— Bezpośrednio po posiedzeniu konferencji ambasadorów dn. 18. IX. Policare odbył konferencję z ambasadorem angielskim.

— Ukończono przebudowę nowej linii kolejowej między Riazaniem a Włodzimierzem.

— Konwent Seniorów parlamentu Rzeszy powziął uchwałę, wypowiadającą się przeciwko niezwłocznemu zwołaniu parlamentu.

— „Izwiestja” omawiają kwestię wschodnio-chińskiej drogi żelaznej stwierdzając fakt, iż jest to najaktualniejsza sprawa w pertraktacjach prowadzonych między S. S. S. R., a Chinami.

spotkałem Tadeusza Zubrzyckiego, jednego z założycieli organizacji tajnej „Nieprzejmowanych”, zaprosił go do siebie i rozmówił się z nim o sytuacji i o potrzebie powołania do życia Ligi Niepodległości Polski. W parę dni potem zorganizowałem komitet Ligi, Zubrzycki miał tę słabą stronę, że zbyt był niewybredny przy wciąganiu ludzi do organizacji. Liga ogłosiła swój program: Realizacja niepodległości polskiej podczas nadchodzącej wojny, front antyrosyjski, unia z Austrią.

Chodziło o uzyskanie poparcia Austrii dla naszych robót militarnych. Głoszenie iredenty przeciwko Austrii, gdy nadchodziła wojna austriacko rosyjska, mogłoby wywołać tylko zamęt. Uważałem i pisałem w odezwie Ligi, że posunięcie granic Austrii na niekorzyść zaboru rosyjskiego stwarza warunki dla unji realnej.

Mówiono mi, — cóż, będziemy mieli rozszerzoną Galicję... Tak — odpowiadałem, ale rozszerzona Galicja jest z konieczności wyodrębniona i usamodzielniona, gdyż tego realny stosunek sił takiego kraju i Austrii wymagać będzie.

Rozesłałmy odezwę do prasy. „Wiek Nowy” ją wydrukował bez komentarzy, „Przegląd”, organ wydany przez Ludwika Masłowskiego z subwencji Landerbanku, dawniej inspirowany przez władzę galicyjską, zawsze zwalczający wszelką iredentę, przedrukował odezwę programową Ligi Niepodległości Polski, dodając iż jest to

razdanie o organizacjach sportowo strzeleckich, dzięki czemu otrzymywać mogły odtąd broń, po jednym karabinie na 20 ćwiczących się, oraz korzystać ze strzelnic wojskowych.

W żadnym z krajów austriackich owe rozporządzenie nie miało tak doniosłego skutku, jak w Galicji. Dało ono bowiem możność uwewnętrznienia się i legalizacji naszym związkom strzeleckim. Dzięki owemu rozporządzeniu istnieć zaczęły legalnie w Galicji organizacje militarne: strzelce, drużyny strzeleckie oraz Drużyny Bartosze. Ukraińcy zakładali „Sicze”, były to organizacje rewolucyjne, antypolskie, upowróżnione bojem pogotowiem Ukraińców. W Nadwornej, gdzie posłem sejmowym był radykał ruski, posłem parlamentarnym i zastępcą posła radykał, chłopci ruscy, czyli ukraińcy, z karabinów austriackich strzelali do Austriaków w okresie wojny światowej, w ekspedycji karnej przewo nim brali udział legionści, dawniejsi Strzelcy i Drużyniacy. Wojna była egzaminem narodów, ale do tego egzaminu musiały narody się przygotować.

Główną moją myślą, najmocniejszym pragnieniem było owe przygotowanie narodu polskiego do egzaminu wojny światowej, a rozdrażniającym mnie bólem była świadomość, że naród mój nie zda tego egzaminu dziejowego.

Próbowałem założyć nową organizację polityczną: Ligę Niepodległości Polski,

TELEGRAMY.

Odbudowa Japonii.

LONDYN 14-9. (Aw). Rząd japoński uchwalił przeznaczyć na odbudowę 530 milionów jenów. Rząd japoński żywi nadzieję, iż zdoła dokonać całkowitej odbudowy, nie przekraczając prelimitowanej sumy.

Krwawe rozruchy w Bytomiu.

BYTOM, 14-9. (Pat). „Wolf” donosi, iż na podkładzie drożdżnianym odbyła się w Bytomiu demonstracja ludności robotniczej. Policja zmuszona była dać 50 strzałów, w rezultacie których jeden robotnik został zabity, 1 ciężko ranny, a dwie osoby doznały lekkich obrażeń. Aresztowano 10 osób.

BYTOM, 13-9. (Pat). O godz. 8 wiecz. zdołano przywrócić w mieście spokój. Dokonano dalszych aresztowań.

Z Konferencji Ambasadorów.

LONDON, 13-9. (Pat). Donoszą z Paryża, iż na wczorajszym posiedzeniu konferencji ambasadorów nie osiągnięto porozumienia wszystkich członków konferencji i z tego powodu wyznaczono nowe posiedzenie na dzisiaj. Prasa londyńska ujawnia zaniepokojenie z powodu przywlekających się obrad.

Zwalczanie handlu kobietami.

LONDYN, 13-9. (Pat). Na komisji dla spraw społecznych referent p. Sokal przedstawił wyniki prac Ligi Narodów w zakresie walki z handlem kobietami i dziećmi, podkreślając specjalnie to, co Polska uczyniła w tej mierze. Zatwierdzono projekt utworzenia komisji rzeczoznawców, których zadaniem będzie zbadanie w poszczególnych krajach sprawy handlu kobietami i dziećmi. Państwa, sprawujące mandaty wezwano do uporządkowania na terytoriach oddanych pod ich mandaty stosunków w zakresie handlu kobietami. Referent Sokal wybrany został sprawozdawcą na plenum Zgromadzenia.

Umizgi sowietów.

BERLIN, 13-9. (Pat). Pisma donoszą, że rząd sowiecki polecił Radkowi Sobolsonowi zwrócić się do Curzona z zapytaniem czy rząd angielski uznałby de jure rząd sowietów, gdyby Rosja zwołała konferencję i gdyby konferencja ta wyraziła zaufanie obecnemu rządowi rosyjskiemu. Równocześnie Sobolson ma zasięgnąć informacji czy Rosja pod powyższymi warunkami otrzymałaby pożyczkę od Anglii.

O wzajemną gwarancję państw.

GENEWA, 13-9. (Pat). Trzecia komisja zgromadzenia Ligi Narodów omawiała wczoraj projekt wzajemnej gwarancji państw. Przedstawiciel holenderski London oświadczył, iż dla nadania wagi międzynarodowemu gwarancji w sprawie wzajemnej pomocy należałoby powiększyć władzę Rady Ligi Narodów.

Wobec autorytetu Mussoliniego.

RZYM, 13-9. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów na prośbę mówienia Mussoliniego Rada wyraziła jednomyślnie zgodę na zajęcie stanowiska zgodnego ze stanowiskiem premiera, zatwierdzając jednocześnie wszystkie jego decyzje.

Chaotyczna sytuacja w Bułgarii.

BELGRAD, 14-9. (Aw). Donoszą tu z Sofii, że sytuacja w Bułgarii pozostaje nadal chaotyczna, a sprawa bezpieczeństwa publicznego przedstawia się bardzo nieko-

rzystnie. Jak się obecnie okazuje, szereg zwolenników Stambulijskiego, o którego śmierci rzekomej donosiły władze już 2 miesiące temu, — teraz dopiero ma być sądzony. Nie jest wykluczone, iż rząd obecny będzie obalony przez opozycję na czele.

Wznowienie sprawy wileńskiej w Lidze Narodów.

GENEWA, 14. IX. (PAT). Komisja budżetowa Ligi Narodów po dyskusji przyjęła wniosek francuski, stwierdzający potrzebę redukcji wydatków we wszystkich oddziałach sekretariatu Ligi. Zgromadzenie Ligi od wczoraj prowadzi dalsze obrady nad działalnością Ligi w roku ubiegłym. Poszczególni mówcy wyrażali uznanie dla działalności Ligi. Sidzikauskas oświadczył, że w sprawie wileńskiej Liga nie stanęła na wysokości zadania zakresowego jej przez twórców. Zaprzeczając kompetencji Konferencji Ambasadorów w sprawie wi-

leńskiej oznajmił, że nie spodziewa się od Ligi żadnej użytecznej interwencji w tej mierze. Litwa nie ustępuje z dawnego stanowiska; liczy tylko na to, że Polska zgodzi się na polubowne rozstrzygnięcie powyższej sprawy.

Likwidacja zatargu włosko greckiego.

PARYŻ, 14. IX. (PAT). Konferencja Ambasadorów przyjęła rezolucję, mającą zlikwidować zatarg włosko-grecki i przesłała ją niezwłocznie do Aten i Genewy. Sprzymierzeńcy osiągnęli zgodę poglądów co do redakcji instrukcji dla komisji śledczej oraz co do warunków ewakuacji Korfu. Sprawa zostanie podobno uregulowana ku zadowoleniu Włoch i Grecji.

BIAŁOGRÓD, 14. IX. (PAT). Poseł włoski w Białogrodzie zakomunikował tu tejszemu rządowi, że rząd włoski pragnie podjąć bezpośrednie rokowania z rządem białogrodzkim celem uregulowania zatargu w sprawie Rjeki.

KRONIKA.

SOBOTA

15

Dziś:
N.M.P., Bulew.
Jutro:
Bulewicz P. M.Wsch. słońca o godz. 5 m. 33.
Zach. słońca o godz. 6 m. 18.

WILEŃSKA

— **Odniesienie Papięskie.** Dnia 14 lipca 1923 roku Papież Pius XI nadał Księdzu D-rowskiemu Antoniemu Wiskontowi, Sekretarzowi Kurji Biskupiej Wileńskiej, godność Szambelana Tajnego. Dnia 12 września r. b. z tego powodu u Ks. Szambelana Wiskonta odbyło się zebranie, na którym byli obecni Ich Eksceleńcy Ks. Biskup Wileński, Ks. Sufragan Wileński, Biskup Bandurski, członkowie Kapituły i Kurji Biskupiej.

— **Zatwierdzenie protokołu uchwał Rady Miejskiej.** Delegat Rządu zatwierdził protokół uchwał Rady Miejskiej, przyjętych na posiedzeniu z dn. 6 września b. r. Między innymi została zatwierdzona uchwała w sprawie podwyższenia stawek podatku na rzecz miasta Wilna od ładunków kolejowych. Również została przyjęta do wiadomości uchwała Rady Miejskiej dotycząca wypłaty przeszło 70 milionów Polsko-Amerykańskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom, jako w-półdział miasta w akcji wyżywiania dzieci. (A. W.)

— **Zatwierdzenie taksy dorożarskiej.** P. Delegat Rządu zatwierdził uchwaloną przez Magistrat taksę dorożarską. Według taksy kurs każdy w dzień w śródmieściu będzie kosztował 10,000 mk. pol. Niestosujący się do taksy dorożkarze będą pociągani do odpowiedzialności. (AW)

— **Nowe agencje pocztowe.** Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów rozszerzając sieć pocztową uruchomiła w dn. 8-go września agencję pocztową w Porzezu poleskim pow. Pińskiego. W dn. 10-go września uruchomiła agencję pocztową w Ostrowie Baranowickim pow. Baranowickiego. (A. W.)

— **Sekcja Dramatyczna Koła P. M. Sz. int. T. Kościuszki,** która w przeciągu 6 miesięcy pod kierownictwem i gorliwym współdziałaniem p. Zygmunta Żongolłowicza urządziła przedstawienia amatorskie w Domu Ludowym przy ulicy Nowa Aleja 2 i cieszyła się wielkim powodzeniem wśród gorliwych bywalców Domu, zaznacza

z dn. 9 września 1923 roku, na skutek braku poparcia i zrozumienia ze strony Prezesa Koła p. Juliana Merkleja, została dobrowolnie rozwiązana, a od tego czasu za wszystkie przedstawienia oraz zabawy, urządzane w Domu Ludowym, wyżej wspomniana Sekcja żadnej odpowiedzialności nie ponosi.

— **Zabawa ogrodowa na Ognisko Żołnierskie.** Komenda Obozu Warownego Wilno organizuje dnia 16 września b. r. zabawę ogrodową na rzecz Ogniska Żołnierskiego, jakie ma powstać w Wilnie. W programie loteria fantowa, część artystyczna (śpiewy i tańce) i część koncertowa. — Przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe. Początek zabawy o godz. 15-ej.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś komedia Verneill'a pt. „Kochanek od serca” z pp. Krzywicką, Tatar-kiewiczem i Daszewskim na czele.

W najbliższych dniach ukaże się farsa Gavault'a pt. „300 dni”. Reżyseruje p. Tatar-kiewicz. Udział biorą pp. Bohdańska, Śnieżkówna, Łodzińska, Habrowska, Tatar-kiewicz, Jarema, Rzecki Kijowski, Sulima, Piwiński, Wyrwicz i inni.

— **Teatr Wielki na Pohulance.** Konczą się występy znakomitej primadonny szwedzkiej p. Elny Gistedt operetką Gilberta pt. „Księżniczka Olalla”. Resztę obsady stanowią p. Dowmunt, świetny jako profesor i lektor nadworny, p. Marjański, p. Józefowiczowa, Dowmuntowa, Jasińska, Muszyńska, Perlińska, Silvini, Kozłowski, Kurnakowicz, Jejde, Wołteiko, Detkowski, Pyżalska i pp. Niemirzanka i Ninka Wilińska, jako dzieci księcia Odolji.

„Księżniczka Olalla” grana będzie tylko do niedzieli najbliższej.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Niedozwolił samobójca.** Dn. 14 b. m. w celu pobawienia się życia wystrzelił z rewolweru przestrzelił sobie pierś 20 letni Władysław Wajtko (Szkapłerna 44 m. 5.) wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł desperatę w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa brak środków do życia.

— **Powiesił się.** We wsi Sokoczęta pow. Osmiańskiego powiesił się Józef Szablinski. Przyczyna samobójstwa nieuleczalna choroba.

— **Podciął sobie brzytwą gardło.** Dn. 13 b. m. w ustepie domu M 13 przy ul. Słowackiego chcąc odebrać życie poderżnął sobie gardło brzytwą zamieszkały w tym że domu N. Berman. Desperata odwieziono do szpitala Miszmeres Chojlim (Bijowska 5).

— **Ujęcie kontrabandy.** Policja 1-go kom. zatrzymała Chaima Galinskigo, który sprzedawał towary pochodzące z kontrabandy.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Wyjazd premiera Witosa.** Premier Witos wyjeżdża w piątek na G. Śląsk w celu dokonania otwarcia wystawy rolniczej Kempnie, leżącą na pograniczu Wielkopolski i G. Śląska. (A. W.)

— **Misja gen. Hallera.** Generał Haller otrzymał miejsce reprezentowania wojska polskiego na wielkim kongresie wojskowych amerykańskich i polskich z czasu wojny europejskiej. Kongres odbędzie się w San Francisco. (A. W.)

ZE ŚWIATA.

— **W państwie trzeźwości.** Do Anglii przyjechał kapitan Leonard Claire. W ostatnim półroczu kapitan ten sprzedał w Stanach Zjednoczonych, państwie w którym nie wolno skusować kropli alkoholu, alkohol w ogólnej ilości 12 całkowitych ładunków swego parowca.

Kapitan Leonard Claire bynajmniej nie uważa się za kontrabandyście. „Sprzedając, — powiada — towar na który istnieje olbrzymie zapotrzebowanie, ale nigdy nie sprzedałem ani jednej beczki wódki bliżej niż 18 węzłów od brzegu”.

Mój handel — opowiada p. kapitan — jest prawdziwą kopalnią złota. Ludzie, którzy niedawno byli małymi kelnerami w knajpach niemieckich dziś mają pałace i automobile. Niema granic dla zarobków w naszym zawodzie. W ostatnich czasach sprzedałem więcej niż 2 miliony skrzyń z alkoholem. Policja amerykańska absolutnie nie jest w stanie walczyć z kontrabandą alkoholu. Pośrednicy alkoholowi z litości pozwalają jej od czasu do czasu na złapanie mikroskopijnych dawek alkoholu.

WILEŃSKA GIEŁDA.

12 września b. r.

Wileński Pryw. Bank Handl.	240000
Polskiego Banku Parcelacyjnego	23000
Londyn	1450000-1430000-1425000
Sp. Akc. Raciąg	31000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 14 września b. r.

Dolary	299.000—275.000—280.000
Przekazy: New York	299.000-275.000-280.000
Berlin	0.00335-0.00325
Paryż	17400-16300
Londyn	1395000-1280000
Wiedeń	392
Praga	8400-8390
Belgia	14200-13500
Szwajcaria	48550
Gdańsk	0.00335-0.00325

Tendencja: mocniejsza.

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 14 września b. r.

Marka polska	27930-28070
Przekazy: Warszawa	27930-28070
New-York	84288750-84711230

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 14 września b. r.

Przekazy: New-York	90174000-90628000
Londyn	488970000-111035000
Paryż	5226900-5253100
Wiedeń	127680-128320
Praga	2693250-2706750
Belgia	4309200-4330800
Szwajcaria	15960-16040

Tendencja: spokojna.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

odezwa prowokatorów. Chciałem wyjaśnić p. Masłowskiemu, że ja jestem organizatorem tej rzeczy, że dziś, zwalczając ją, oddaję Austrii niedźwiedzia usługę. Pojechałem do Masłowskiego, ale nie byłem przyjęty. W 1899 r. spoliczkował go mój brat Wacław za artykuł, dowodzący, że P. P. S. głosi hasła niepodległości Polski, bo jest kierowana przez prowokatorów rosyjskich, którzy pragną dać rządowi uzasadnienie prześladowań, i nie dopuścić do zmiany kursu. P. Masłowski podejrzewał, że teraz ja mam względem niego złe zamiary. Los P. Masłowskiego był charakterystyczny.

Doskonały redaktor, człowiek o wiedzy rozległej i o pozorach silnej woli, despotyczny w stosunku do współpracowników, którzy obawiali się go więcej, niż wszystkich nauczycieli w szkołach, został organem woli cudzej, wydawał pismo według utrzymywanych instrukcji, wolę swą sprzedając za subwencję, dorobił się funduszu, a na starość jest pozbawiony środków materialnych, gdyż wszystko zrealizował w pieniądze, sprzedawszy swój ładny dom we Lwowie, i przeniósł się do Bydgoszczy.

Nie wyżej pod względem moralnym stał od Masłowskiego Ostaszewski-Barański, redaktor i wydawca „Dziennika Polskiego”. Był on kierownikiem statystyki miejskiej i w ciągu lat 20 przedrunkowywał bez zmiany tekst do wydawnictwa o ruchu ludności we Lwowie, brał subwencje na swe pisma na prawo i na lewo, od magi-

stratu i rządu. W 1909 r. wziął przy ministrze Aerenthalu subwencję z ministerjum spraw zagranicznych Austro-Węgier, nie prowadził jednak linii antyrosyjskiej i napisał „Słowa Polskiego” na mnie z powodu moich wykładów w Krakowie przedrukował.

O pasywnym kierunku „Gazety Narodowej” już uprzednio pisałem. Istniała w swym czasie Rada Narodowa, przewodniczącym jej był śp. poseł Kozłowski, zaś słuszony w sprawie obrony polskiego stanu posiadania w Galicji wschodniej, zagrożonej przez Rusinów. Przed laty komunikowałem się z nim w sprawie wyodrębnienia Galicji. Przyjaciół mój Jan Leszczyński, sekretarz Rady Narodowej, skomunikował nas. Rozmowa nasza nie dała dodatnich wyników. Kozłowski moskalofilem nie był, podczas inwazji rosyjskiej we Lwowie umiał współzawodniczyć z Wysłouchem, do którego się zbliżył, zachowując stanowisko niezależne, najzwyklej rosyjskiemu niechętnie, był przeciwny Stanisława Grabskiego, ale reakcja popowstaniowa go urabiała, przeżywał potem nadzieje pokładane na wojnę w okresie 1899-93 r., myśli jego pracowały po torach już dawno ustalonych. Lękał się, aby nie wybuchło u nas powstanie w zaborze rosyjskim lub co gorsze nowe wydanie wyprawy Zaliwskiego, był też chory na Prusaka. Jego dość znaczny majątek, stanowisko wybitne w Kole, oraz stanowisko prezesa Rady Narodowej uczyniło go bardzo pewnym siebie, uważał się w oczach

własnych za autorytet polityczny. Rozmowa miała temperaturę wysoką, Kozłowski czuł się urażony, gdy wyrzucił ich organowi „Gazecie Narodowej” moskalofilstwo, a ja mu nieorientowanie się w tem, że następuje powtórzenie nie epoki Wielopolskiego, ale czasów Napoleonów.

Na uspokojenie mego oburzenia po rozmowie z Kozłowskim, Jan Leszczyński przeczytał mi list swego szwagra i przyjaciela Stefana Dąbrowskiego, późniejszego vice-ministra Polski. Stefan Dąbrowski pisał z Paryża bawił wówczas R. Dmowski i cytował swą rozmowę z Dmowskim o neo-slawizmie. Dmowski mówił, że pragnął wojny i dla tego poszedł na neo-slawizm, pragnął, bo jest pewien porażki Rosji. Lecz przejście Królestwa do Prus stałoby się podstawą naszego odrodzenia narodowego. Królestwo zrównało by się z Poznaniem pod względem kultury. — Dąbrowski zrobił uwagę, że to jest przecie program Studnickiego. Wytlumaczyłem Leszczyńskiemu, iż inny jest mój program, nie pragnę i nie przypuszczam aneksji Królestwa przez Niemcy, ale chcę i spodziewam się bytu państwowego Polski dzięki wojnie rosyjsko-niemieckiej i naszemu aktywnemu udziałowi w niej przeciw Rosji.

Wiedziałem, że nie jestem rozumiany ani przez przeciwników, ani przez przyjaciół, co gorzej — widziałem ogólne niezrozumienie sytuacji. Nawet przywódca przeciwnego kierunku był chwiejny i co inne-

go mówił z powodu kryzysu bośniackiego w Petersburgu Zukowskemu, co innego w Paryżu Stefanowi Dąbrowskiemu. Gdyby powstał silny przed antyrosyjskiej, Dmowski popłynąłby w nim, wykorzystując go jako siłę motorową dla swego znaczenia politycznego, a za nim podążałoby stado baranów endeckich. Ale jak wytworzyć ów prąd?

W młodości, podczas pierwszego pobytu we Lwowie, zapatrywałem się na poznawanych przeze mnie ludzi optymistycznie, jeżeli spotykałem u tego lub owego z działaczy społecznych lub profesorów znaczne braki umysłu, wiedzy, i sądziłem, że wkrótce to się zmieni na lepsze. Po 1863 r. nastąpił okres depresji, teraz rozpoczyna się okres ekspansji, okres odrodzenia. Wojna rosyjsko-japońska stała się okresem przełomowym w mem życiu. Mówiłem nieraz, że ona zakończyła mój okres „młodości chmurnej i górnej”, rozpoczęła zaś „wiek męski, wiek kłeski”. Zawiedli mnie ci, na których pokładałem nadzieje, gdy byli na ławach akademickich. Ludzie starszego pokolenia wydawali mi się żywymi trupami; niby to żyją, bo ubiegają się o karierę i są dumni ze swych osobistych małych zdobyczy, ale nie myślą i nie robią dla naszego wydzwignięcia się z upadku.

Władysław Studnicki.

